

## Maszkary zapustne

*Piękna to okolica Kujawy; na borach jej tylko zbywa; ma wszakże piękne gaiki, ziemię urodzajną, łak dużo. Bachorza najobszerniejszą jest w kujawskim łąką, którą przecinają i skrapiają strumyki, ożywiają brody, a rozległe błonia, okryte stadami źrebców i bydła. Mieszkańcy pracowici; jedni pasą trzody, inni uprawiają rolę, kobiety przedzeniem, robieniem płótna, i gospodarstwem domowym zajęte. (...) Mówią dobrze, polszczyzny nie psują, żadnych głosek nie wypuszczają, wszystko ładnie i dobitnie wymawiając (...). Łóżko, stół, ławka, obraz, skrzynia, garnki, miski, łyżki i szafka, sprzętem Kujawiaków; szczerłość, skromna niewinność ich przymiotem. (Fragment z opublikowanej w Warszawie w 1830 roku książki Łukasza Gołębiowskiego *Lud polski, jego zwyczaje i zabobony, pierwsze polskie dzieło o kulturze ludowej*)*



Charakterystycznym dla obrzędowości ludowej jest zwyczaj zapustny, zwany podkoziołkiem. Występował on również na Kujawach. Podkoziołek obchodzony jest przed środą popielcową, czyli w ostatni wtorek zapustów ( ludowy karnawał).

Pochód przebierańców i maszkar zbierał dary chodząc od domu do domu. Można było zapłacić w naturze lub monetą. Był to pierwszy etap obchodów ostatniego dnia karnawału. Kulminacyjnym momentem była zabawa w karczmie, która trwała do północy. Wraz z wybiciem północy rozpoczynał się okres Wielkiego Postu i nie można już było kontynuować zabawy.

Nazwa podkoziołek wywodzi się z figurki podkoziołka, przed którą podczas zabawy karnawałowej należało składać datki, aby otrzymać pozwolenie do tańca. Taką ofiarę składały dziewczęta. Figurka podkoziołka była miniaturą chłopca. Mogła być wykonana z drewna lub też z buraka. Głowa figurki przyozdobiona była kolorowymi wstążkami i gałązkami świerku.

Jedną z najważniejszych postaci w zapustnym korowodzie przebierańców jest koza (stąd też funkcjonuje nazwa obyczaju kozy). W pochodach zapustnych na

Kujawach uczestniczyły prócz „kozy”, również postaci „niedźwiedzia”, „bociana”, „Żyda”, „dziada”, „baby”. Pojawiała się również „śmierć”, „Cyganka”, „diabeł” i „koń”. Często w pochodzie przygrywali muzykanci. Zwierzęce maski, które wyróżniały się w barwnym korowodzie, wywodzą się ze starosłowiańskich obrzędów magicznych. Pełnią funkcję przede wszystkim odpędzania zła i nieurodzaju. „Kozą”, główną bohaterką pochodów, mogła być przedstawiana symbolicznie za pomocą rzeźbionej laski, z przymocowanymi rogami i lnianą gęstą brodą. Charakterystyczna też jest forma bardziej realistyczna, czyli kłapiący pysk, ruszający się przy pomocy sznurka. Łeb obciążany był tkaniną. W korowodzie przebierańców ważna była również postać „niedźwiedzia”, prowadzonego przez „Cygana” lub „dziada”. Najprostszym sposobem wykonania przebrania dla niedźwiedzia jest nałożenie kozucha włosom na wierzch. Atrybutem „bociana” był kij owinięty tkaniną, do którego przymocowano czerwone patyki, które imitowały dziób. Tak jak w przypadku „kozy”, dziób poruszany był przy pomocy sznurka. Dość trudną w przygotowaniu była postać „konia”. Często takie przebranie opierało się na drewnianej konstrukcji. Prostszy sposób było ukrycie się pod płachtą dwóch osób. Maski zwierzęce odwoływały się do magii vegetatywnej. Takie postaci zaś jak „dziad” czy „Cygany” symbolizowały inność, która była łącznikiem między światem zamkniętym, w życiu codziennym wsi, a tym, co działo się poza jej granicami.

Współcześnie do zapustnego pochodów zdarza się, że dołączają takie postaci jak „ucho”, „kominiarz” czy „policjant”.

Aleksandra Jarysz

Autor zdjęć: Grzegorz Piaskowski. Zdjęcia pochodzą z wystawy „Ostatni dzień karnawału” 2008 r.

